

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct.
miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.
Kwartalnie 10 „
Półrocznie 20 „
Miesięcznie 3 „ 50 ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub **Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

Wydawca: **Konrad**
Dziś: **Oktawiana**
Jutro: **Wiktora M.**
Pojutrze: **7 boleści NPM.**

Wydawca: **Konrad**
Dziś: **Oktawiana**
Jutro: **Wiktora M.**
Pojutrze: **7 boleści NPM.**

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na drobiazgi, słonki, jarząbki i na ptactwo wodne i błotne w ogólnosci.

Wschód słońca o 6 g. 07 m.
Zachód „ o 6 g. 07 m.
Barometr 768. Pochmurno.

„Sokół“ lwowski.

Na zgromadzenie zapowiedziane na 24 bm. przygotował Wydział sprawozdanie obszernie jak co roku. Wspomina ono przede wszystkim o dwóch sprawach, przekazanych zeszlórocznymi uchwałami.

Jedną, zaprowadzenie nauki szermierki, nie jest jeszcze ostatecznie załatwioną mimo zabiegów i staranności komisji do tego wydelegowanej, ale jest już bliską rzeczywistością, gdyż przyrządy szermiercze są już zakupione, a komisja jest zajęta wypracowaniem instrukcji i regulaminu.

Co do drugiej sprawy, co do zapewnienia zatrudnienia druhowi Ant. Durskiemu, naczelnikowi, na wypadek nieudolności do pracy, przedstawi wydział osobne wnioski.

Sprawozdanie daje pogląd na ogólny stan dzisiejszy sprawy sokolej. Pod wpływem wrażenia, jakie wywarła jubileuszowa uroczystość sokola, zyskuje coraz więcej zwolenników, a to nie tylko platonicznych, żywiących dla tej sprawy życzliwość i sympatię, lecz takich, którzy czynem torują jej przystęp do najdalszych zakątków kraju naszego. Mamy tu na myśli znakomity w ubiegłym roku wzrost liczby towarzystw sokolskich. Do szeregu tych, które istniały w czasie naszego jubileuszu i brały w nim czynny udział, przybyły gniazda sokole uznane już jako towarzystwa prawie istniejące w Brzeżanach, w Czortkowie, w Dąbrowej, w Delatynie, w Gorlicach, w Krośnie, w Rohatynie, w Śniatynie, w Trembowli, w Wieliczce, w Żółkwi, a mamy nadzieję, że trudności, z jakimi walczą w najnowszych czasach komitety, krzątające się około zakładania nowych gniazd sokolich, zostaną pokonane i zyskamy poważny zastęp druhów w Bóbrce, w Brzozowie, w Busku, w Dolinie, w Gródku, w Koszowie, w Kutach, w Monasterzyskach, w Mościskach, w Nadwórnej, w Nowym Targu, w Peczenizynie, w Radymnie, w Rymanowie, w Zaleszczykach i w Zbarażu. Związek polskich gimnastycznych towarzystw, który 14. maja br. będzie ukonstytuowany, nie zechce poprzestawać na dzisiejszej liczbie towarzystw sokolich, znaczniejszej, co prawda, jak przed rokiem, ale małej w stosunku do liczby naszych miast, miasteczek, a nawet i wsi, gdzie w parze z szerzącą się oświatą może zyskiwać przystęp i idea sokola. Spodziewamy się, że dzisiejsze gniazda sokole, w liczbie 38, uprawnione wstąpić do Związku, wzmocnią pod jego wpływem swoją siłę i samowiedzę sokolą, że dalej o wycieczkach projektowanych 16 gniazd stanie wkrótce obok nas w szeregu do wspólnej pracy i że ilościowe i jakościowe wzrastanie sokolstwa w naszym kraju będzie zachętą i wskazówką dla Sokolów wielkopolskich do ostatecznego utworzenia dawno już zamierzonego u nich Związku, który w porozumieniu z naszym i w szlachetnych z nim zawodach podniesie sokolstwo w ziemiach polskich do tego stanu, jakim dziś słusznie chlubią się nasi druhowie czescy.

Do znakomitych zdobyczy dla spraw sokolstwa następcza sposobność zapowiedziana na rok 1894 powszechna wystawa krajowa we Lwowie. W zasadzie uchwalono wziąć czynny udział, a do oddzielnej sekcji (XXV) weszli: dr. Czarnik, jako zastępca prezesa, dr. Fiszer, jako referent, Edmund Cenar, jako sekretarz.

Z czynności Wydziału wymienia sprawozdanie jako rzecz pierwszorzędną wagi urządzenie kur-

su nauczycielskiego. Kurs ten otwarty 1. stycznia br. ma trwać 6 miesięcy, do końca czerwca 1893. Korzystanie z tego kursu — zupełnie bezpłatne — uczyniono przystępnym dla wszystkich druhów bez względu na ich przynależność sokolą i stosownie do tego wezwano wszystkie gniazda sokole do zachęcania członków, aby się na ten kurs zapisywali. Nie stety zapisało się tylko 16, a to 12 członków Sokola lwowskiego i 3 członków Koła gimnastyczno-spiewackiego nauczycieli szkół ludowych. Wszyscy prócz jednego, zdali wstępny egzamin wobec komisji złożonej z 4 członków wydziału i 3 członków grona nauczycielskiego i uczęszczają pilnie na kurs, składający się z części praktycznej i teoretycznej wykładanej po 3 godziny w tygodniu. Jedną i drugą prowadzi Ant. Durski.

Do grona nauczycielskiego, którego przewodniczącym był Ant. Durski, a zastępcą Wład. Janikowski, należeli: Albinowski Boł., Albinowski Stan., Calderoni Jul., Chudzikiewicz Józef, Drogoń Kaz., Durski Jan, dr. Heppé Tad., Jarosiewicz Kaz., Jupitz Asmus, Kosacz Kaj., Kube Lud., Kwiatkowski Józef, Kwiatkowski Romuald (egz.), Ludwig Mikołaj, Nowicki Eug., Nowicki Ign., Nowicki Wil. (egz.), Ostaszewski Bron., Piasecki Wład., Pięszewski Winc., Południowski Franc., Smoleński Marjan, Stankiewicz Emil, Uleniecki Stan., Wallek Alojzy, Wołski Mar. i Wychowski Stan.

Nauką gimnastyki uczniów i uczenie kierował Ant. Durski.

Ogłędzin lekarskich dokonywali bezinteresownie dr. Kucharski i dr. Skalkowski.

W ćwiczeniach brało udział członków tow. 230, z grona naucz. 29, z kursu naucz. 15, uczniow tow. 140, uczniow tow. 215, uczniow szkół publ. 480, razem tygodniowo 1109.

Sala dziś już za szczerpła nie może pomieścić wszystkich, co by w ćwiczeniach chętny brali udział. Koniecznym jest wybudowanie drugiej sali na gruncie już nabytym. Ofiarności kilku druhów zawdzięcza Sokół znaczny stosunkowo fundusz na budowę. Pp. Edward i Juljan Friedrichowie na uczczenie 50-letniego jubileuszu swej firmy przemysłowej 300 zł., brat ich Albin Friedrich 100 zł., druh N. N. 100 zł. Dochód z dwóch wieczorów urządzonych przez komitet zabawowy wspólnie z gronem naucz. i kółkiem spiew. przyniósł około 300 zł. Z innych mniejszych ofiar, tudzież z centowych składek do puszek umieszczonych w szatniach i w kancelarii jest już dziś około 850 zł.

Na ten sam cel przeznaczają dochód z rozprzedaży wydanej „Księgi pamiątkowej“ i drukującego się właśnie pamiętnika „Złotu sokolego“. Obok drugiej sali potrzeba także boiska sokolego na porę letnią. Śp. Króweczyński złożył na ten cel 300, a ks. dr. Siemieński 100 zł. Sprawa ta stoi w związku z zaprowadzeniem nauki jazdy konnej.

Członków liczy Sokół lwowski z końcem roku 1892 ogółem 1297. Wkładki ich przynosiły 5710 zł., opłaty od uczniów 1806/50, uczennie 1276 zł. Wydatki zaś na naukę gimnastyki 3072 zł. Kółko śpiewackie liczy 38 członków czynnych. Nakład *Przewodnika* gimnastycznego wynosi 3200 egz. Redaguje go dr. Fiszer. Biblioteka liczy 1940 dzieł.

Walki niepolityczne w Kole polskiem.

Od dłuższego czasu zajmujemy wyczekujące stanowisko co do polityki Koła. Ograniczamy się na formalnym prawie rejestrowaniu wypadków za-

chodzących na posiedzeniach naszej delegacji we Wiedniu.

Z zaparciem się siebie, wstrzymujemy się od krytyki wielkiej i małej polityki Koła. Ta rezerwa jest łatwą do wytłómaczenia. Przy ostatnich powszechnych wyborach do Rady państwa wystąpiło bowiem na arenę publiczną z jasnym programem stronnictwo lewicy sejmowej, z programem postępowym i demokratycznym. Jakkolwiek podczas akcji wyborczej stronnictwo lewicy sejmowej zapomniało o programie, i koncentrując swe siły na zwalczaniu stronnictwa demokratycznego, a zatem samego siebie, zaprzepaszczając dwa pewne mandaty w Rzeszowie i Nowym Sączu, nie stawiając takim konserwatystom jak p. Jędrzejewiczowi i Madejskiemu żadnego kontrkandydata, to mimo to, po wyborach, zapomnieć chcieliśmy te grzechy lewicy i wyczekiwaliśmy jej czynności politycznej w Radzie państwa. Powiedzą nam, że lewica zajmuje dzięki swej taktyce wybitne stanowisko, że decyduje swymi głosami przy uchwałach Koła. Być może, że i tak. Ale w jakim towarzystwie widzimy lewicę? *Oto idzie ona ręką w rękę ze stronnictwem krakowskiem.*

Dla szczerych postępowców w kraju, zaopatrzonego ograniczonym „Unterthanenverstand“ taktyka ta, być może wysoce polityczna, jest niezrozumiałą.

Nikt nie może pojąć, jakie też wspólne zasady polityczne łączą Stadnickich, Madejskich, Wodzickich z postępowcami lewicy sejmowej. Powiedzą może, że partja krakowska stała się postępową i to właśnie jest największym sukcesem lewicy w Kole. Tymczasem faktem jest, że Stańczycy swych zasad nie zmienili, że nie Stańczycy podporządkowują się lewicy, ale na odwrót. Przy wszelkich zasadniczych kwestjach politycznych od dwóch lat widzimy ten sojusz postępowo-wsteczny przy pracy, i nie wiedzieć, co się stanie w razie rozwiązania Izby, w razie ponownych wyborów do Rady państwa, czy te stronnictwa, żyjące w Kole w najlepszej harmonii zwalczały się i zwalczać się mogą? Prawdopodobnie nie, bo, jak powiadamy, na zewnątrz w polityce praktycznej panuje między nimi największa zgodność. Jakież więc stronnictwa mamy obecnie w kraju? Na razie żadnych, skoro postępowcy z wstecznikami idą ręką w rękę. Roimy się bardzo, że nasze życie polityczne zaczyna schodzić ze stanowiska zasadniczego, i że w erze szalu inwestycyjnego zacznie się objawiać era ambicji osobistych.

Co do rządowości (Regierungsfähigkeit) różnicy między obydwoimi stronnictwami nie ma. Z prawdziwym smutkiem to konstatujemy. Rozchodzi się odtąd tylko będzie, kto, X. czy Y. ma być dopuszczony do godności poselskiej.

Te gorzkie uwagi nasunął mimowolnie o negdajszy wybór drugiego wiceprezesa Izby. Jako kandydaci stanęli: Dawid Abrahamowicz, wybitny członek dawnej partji ateńskiej i Madejski przywódca stronnictwa krakowskiego. Jeden jak drugi, przyzna to każdy, powinien być przez stronnictwo postępowe zwalczany, bo obaj stoją na tym samym biegunie, zupełnie przeciwnym, na jakim stronnictwo zwąże się postępowem, ba nawet demokratycznym, stać powinno. I cóż się dzieje? Oto stronnictwo lewicy sejmowej jak jeden mąż stanęło po stronie Madejskiego i z gorliwością godną lepszej sprawy ten wybór przeprowadziło. Kandydaturę zacnego dra Weigla postawiono tylko o to, by pokazać krajowi, że „się chciało“ postępowca, ale że się jest za słabym je-



szcze kandydaturę z własnego stronnictwa przeprowadzić. Nam się ta sprawa jednak zupełnie inaczej przedstawia. Tylokrotnie już stronnictwo lewicy sejmowej robiło bardzo cenne koncesje partii krakowskiej, więc tym razem powinna była lewica sejmowa postawić swoje ultimatum i oświadczyć partii krakowskiej, że gdy teraz nie będą głosować na Weigla, to sojusz z nią i tak w kraju nie popularny, zerwą. Groźba niezawodnie byłaby poskutkowałą, a lewica sejmowa wobec kraju byłaby zmanifestowała swą siłę i energję. Po pierwszym głosowaniu, gdy na pana Weigla padło 10, na Madejskiego 13 głosów, lewica sejmowa powinna była oświadczyć, że nie bierze dalej udziału w głosowaniu, ponieważ w rachubę wchodzi dwaj kandydaci o programach politycznych, wręcz przeciwnych zasadom postępowym. Stało się inaczej, bo jak już wspomnieliśmy, lewica sejmowa weszła na manowce bardzo a bardzo wysokiej polityki, która boimy się bardzo, że grozi zacieraniem w kraju wszelkich zasad politycznych i wprowadzaniem na porządek dzienny walkę o osoby, a nie o zasady.

Libreto „Barbary Radziwiłłówny”.

Otrzymałmy z miasta następujące pismo:

(Za podniesieniem zastony widać na środku sceny dużą framugę. Barbara leży na łożku, Zygmunt siedzi obok niej, wpatrując się w umierającą.)

Chór aniołów (za kulisami).

Ten (?) wyraz boleści
To (?) godło wielkości
Z rąk twoich przed śmiercią dziś znika.
Co było nicości,
To wróci nicości (kto?)
Bóg jeden potęgi i chwały (czyje?)
Nie zmienia,
Niewiasto! niewiasto, ta ziemia próżności,
Pod której kolanem (!) twa ziemskość utyka,
Zapomni imienia i twego znaczenia,
Tu do nas, tu do nas zapragnij schronienia!

Zrozumiał kto ten chór? Chyba nie! To prolog opery „Barbary Radziwiłłówny”, mniejsza o to, że niefortunnie pomyślany na wzór Gounodowskiego z „Romea i Julji”, ale to prolog polskiej opery w języku... *polskim*?! Pochwalmy autora tak pięknym libreta — znacie go, choć skrył się pod przejrzytymi inicjałami... Zaawansował od trywialnych przekładów operetek, posunął się do przeróbki, a raczej skoszlawienia dramatu Magnuszewskiego, pod względem myśli i języka. Kto nie wierzy, niech przejrzy libreto, które już w obieg puszczono, a raczej nie, oszczędzę mu tej

pracy i gdy „jak Dante za życia przeszedłem przez piekło” nonsensów, niezgłaźności, błędów i dziwolągów językowych rzeczono libreta, przedłożę wam równiankę tych cudactw, choćby tylko z aktu pierwszego (wszystkiego są... cztery).

Podobnego rodzaju nonsensu, jak odznaczone wyrazy prologu, usłyszysz chętny zaraz w scenie 2, gdy zalotna Luzzi śpiewa do kochliwego królewicza:

Na włoskie serce nie w zestarzałe (co?),
Na oczy pełne ciebie, dla Was stałe (!),
Na usta włoskie, z nich pieśń czy pocałunek wy-
leje (!)

To lecą do ciebie. (Kto? co?)

Jeszcze nie odgadniesz o co tu chodzi libreciście, gdy filut-Zygmunt odpowie zalotnicy:

O Włoszko ty, wy zamorskie (?) pawy!
Macie na język tyle stron (?)
Na oczy tyle barw,
Że gdy się tęcza słów roztoczy,
To cześć się o niewieście z myślą biedzi (!) sam...
... to dwojga ludzi
Gra we mnie język (!) i krew.

Nie myślę zastanawiać się nad tą „muzyką przyszłości”, jaką jest gra języka i krwi, ani nad „tęczą słów”, działającą na oczy, zwłaszcza wobec zdumiewająco głębokiego morału, który przy końcu sceny 3 zabsorbować musi całą uwagę, jeśli się zechce dojść znaczenia słów:

Więc kochać tak długo, jak trwać nigdy może(!?),
Bo młodość to miłość, a miłość bezdroże (?).

Nie darmo Luzzi zwie królewicza chłopięciem, skoro te itp. banialuki plecie i w zapale wreszcie woła:

Jam Zygmunt, na otwarte morze puść szablę,
Morze z krwi urąbię (coś jak bicz z piasku ukreć).

Na śmiech się zbiera, czytając podobnie górne frazesy, mające być jakoby obrazami. O ileż komiczniej brzmią przechwałki Zygmunta, którego „wielką głowę skryć w jedną dłoń”, by druga mis Abbott, obiecuje Luzzi, że

Zbroi szcęk, w polu mord (!)
Pas, co mnie ciśnie w pól,
Koni, co pod nogą rży (?) —
Haubica, kiedy na Wołosz grzmi,
A kula patrzy żrenicą w dół,
W ordynku związany mąż
I orzeł w proporcu, co miota się wciąż;
To budzi we mnie ojca krew na schwał (?)

„Od wzniesłego do śmieszności krok tylko jeden” — widać to z powyższego ustępu, a do-

dalmy: „do trywialności jeszcze bliżej”, bo wiersz jeden tylko niżej:

okiem jak wąż (?),

Przełgłam koronę mą.

W ogóle wykwiłności młody królewicz nie nabył w towarzystwie Włoszek ani Luzzi, choć ona

Do serca (jego) pierwsza gadała

I w duszę się jego „wpisała

Jak czarna farba w śnieg (?).

Nie też dziwnego, że syn króla, który nigdy nie ma czasu „ważnymi zarzucen sprawami” nauczył się tak ulicznych zwrotów, jak groźba wy-stosowana do Stańczyka:

„Ja ci zaświecę” (rozumie się szablą) i hulać tak że, gdzieś wnet na zabawy, na tańce poskoczysz,

„Aż padnie głową już w ramiona”
pannom dworu matki, z którymi pragnie

przy włoskiem granic

Płynąć nocą, czy życia świtanie (!)?!

Ostatni frazes widocznie „poeta” chce pewnie, by „czuły słuchacz” resztę sobie w duszy „dospiewał”, a metody tej trzyma się częściej tak, że powstają zdania bez podmiotu i orzeczenia, jak np. Skocznie, wesolo, jak nasze gondole (kto? co?)

„Zaprawdę, Luzzi, że teraz na dobie (co?) itd.

Za dalekoby mię doprowadziło wyliczanie szczegółów tych, dowodzących, że łatwiej naśladować żargon Rebekusi, niż pisać po polsku, dlatego dla przykładu tylko przytoczę ostatniego gatunku błędy. Któż znający język polski jako tako, wyrazi się, że jest „zasmutym (rutenizm) róż wieńcem”, lub „czyje oczy zwoła (? prw. izwoliti) na klejnot”, „przecież raz na Wołosz wynajdźmy się (?) zgodni”, kto swata przezwie „swatą”, lub „w śmiechu nosi serca zbolalność”, a „za życie męża w dziękach niesie słowo” i „od serca za nim błaga” itd. itd.

I po co tu jeszcze rwać się do naśladowania staropolszczyzny i kuć takie niby archaizmy, jak: zokował w rynsztunek, inak, w gmachu przyzwość, zawody w koronkach do starości babic, przyjma itd. Po co to? Lepiej było wystrzegać się błędów gramatycznych, jak niesmiertelnego tromtadrycznego biernika:

... kiedy te żale

Nie było z kim i podzielić,
któremu dzielnie wtórują zwroty:
już skacze w koni bez strzemion w siodło.
...Ubogiej nie mieć, jak nadzieję
...Jakby mi brakło pacholęcia zdrowia.
...Alem się złakł od matki zapasków uchylić.
...Na senat też przystało żądać po starym krótu.

Biedny Magnuszewski, toż cię „odział z pyszna”, że użyję słów autora — niepowołany przera-biacz! Biedniejszy stokroć libreciście, którego elukubracja budzi z początku „śmiech pusty”, nastę-

47)

NA WARSZAWSKIM BRUKU.

Obrazek miejski

przez

Klemensa Junoszę.

(Ciąg dalszy.)

— Jest powieść w odcinku.
— A, powieść... zapewne romans, o miłości, o kwiatach, zielonych łąkach i nedorzecznym panie, która, nie mając nic lepszego do roboty, zakochała się po same uszy w jakim gapiu. Daj pani pokój, dość się tego nazytałam za młodu.
— Są wiadomości z różnych miast.
— Nie potrzeba.
— Jest opis okropnego wypadku na kolei, most się zawalił, pociąg wpadł w rzekę, kilkadziesiąt ofiar...
— To już kiedyś było.
— Proszę pani, to się stało dopiero wczoraj.
— W takim razie przedtem było coś podobnego... nie cierpię odgrzewanych nowin.
— Jest nekrologja.
— Aha... któż umarł?
— Pan X., pani Z.
— Nie znałam.
— Są ogłoszenia.
— A, wiesz pani, że to najciekawsze... proszę czytać.
Po chwili chora przerwała.
— Istotnie — rzekła — to zdumiewające! Oni ani myślą dać mi herbaty... Dojdzie do tego, że będę musiała sama nastawiać samowar... Ja się

pani bardzo dziwię, doprawdy, dziwię się bardzo, że osoba w wieku pani, osoba tak młoda, nie da sobie trudu, żeby się samej przekonać, jak to jest.

— Ależ ja chciałam pójść natychmiast i w tej chwili iść mogę. Zastosowałam się tylko do wyrażnego rozkazu pani...

— Ah... rozkazu... rozkazu... niechże pani da pokój.

Mania wstała.

— Dokąd pani idzie?

— Przyniosę pani herbaty.

— Zbyteczny trud, masz pani zostać, nie mam chęci znajdować się w samotności zupełnej. Niech pani napisze bilecik do doktora, żeby mnie dziś odwiedził i do mego kuzyna Leona, żeby koniecznie przyszedł.

— Natychmiast.

— Nie potrzeba natychmiast, ale prędko. Za godzinę proszę kazać odnieść.

Dyspozycja ta była jeszcze kilkakrotnie zmieniona, tak jak wszystkie rozkazy kapryśnej chorej. Zrzędziła ona od rana do nocy, a nawet i w nocy nie dawała Mani spokoju, gdyż sypiać nie mogła. Ciężką dolę miała młoda dziewczyna, pełna życia, spragniona ruchu, rozmowy, wesołości — ciężkie miała życie pod jednym dachem z osobą schorowaną, znudzoną i przykrą w obejściu. Była to dla niej przykra niewola, z której radaby się jak najprędzej wydobyć i gdyby nie względy na smutne położenie rodziców, nie zostałaby ani jednej chwili w tym domu. Ciągłe myślała o matce i ojcu, który tak martwił się bardzo — i właśnie myśl, że jej cierpienie rodzinie ulgę przynosi, podtrzymywała jej siły i dodawała otuchy.

Kwiatkowskiemu nadzieja w serce wstępować

zaczęła. Węglarz spotkał go na ulicy, a był rozpromieniony i wesoły szczególnie.

— Dobra nasza! — zawołał — uszy do góry!

— Cóż zaszło?...

— Ciotka chałupę sprzedała...

— Dawno?

— W tych dniach, właśnie list mam dzisiaj — sprzedała dobrze, bo wszystka gotówka na stół, żadnego czekania... Tak to rozumiem handel. Ty za worek, ja za dworek... i daj nam Boże zdrowie...

— Przyjedzie na mieszkanie do Warszawy?

— Jak w dym... a gdzieżby? Juściż co tu gadać, pocziwe ciotczysko, ale się owem zamąpójściem zbajała fatalnie, tam kumoszki na języki ją wzięły, więc musi babina zmykać gdzie pieprz rośnie. Właśnie pisała, że we mnie cała jej nadzieja, we mnie i w moich zdolnościach do handlu, bo niech tam kto co chce mówi, ale te zdolności ja mam... przyznasz pan chyba, że mam.

— Zapewne...

— Nie zapewne, ale napewno. Dajcie mi tylko kapitału, a ja wam pokażę, jak się interes robią.

— Teraz znajdzie pan sposobność.

— Ma się rozumieć, skład rozszerzę, urządzać dostawę do mieszkań, całkiem na nowy sposób, węgiel wprost z kopalni zakupywać będę.

— Daj Boże, życzę, żeby się to wszystko spełniło.

— Spełni się, spełni... a pan nie przyjmuj żadnych obowiązków, trzymaj się mnie. Będzie dobrze. Jeszcze mam dwa interesa do załatwienia, zanim się do urządzenia nowego składu zabiorę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nie jednak „litość“ nad sobą, a „trwogę“ o los dzieła kempozytora, który godzien, by mu prawdziwy poeta oddawał swe pióro na usługi.

Nie znam strony muzycznej opery p. Jareckiego, jeśli jednak zdobędzie mu wawrzyny — czego mu szczerze życzę — będzie to wyłącznie jego zasługą. Niech jednak nie uśnie wtedy na nich, lecz szczerze przed oddaniem tekstu do gruntownej przeróbki kompetentnym osobom.

Przyjaciel języka polskiego.

Anarchiści w Brukseli.

Telegramy doniosły przed kilku dniami o aresztowaniu anarchistów braci Schoupp w Brukseli. O bliższych szczegółach w tej sprawie pisze korespondent do *Berliner Tagblattu* co następuje:

Trzech tajnych agentów policyjnych, mianowicie inspektor bezpieczeństwa publicznego w Paryżu i dwóch agentów, którzy zeszłego poniedziałku ujęli dynamitarda Schouppa, wykorzystali swój czas znamienicie. Odkryli oni bowiem zarazem, że anarchista Meunier był sprawcą zamachu dynamitowego w restauracji Vérygo w Paryżu i ukrywał się na jednym z przedmieść brukselskich u brata Schouppa. Zarządzono natychmiast straż koło tego domu.

We wtorek wieczór o godz. 10 zobaczyli, jak człowiek jakiś zupełnie podobny do Meuniera, skradł się chyłkiem do strzeżonego domu. Trzej agenci udali się za nim natychmiast. Schoupp stawił opór, rzucony jednak o ziemię, wyznał, że Meuniera nie ma w domu. Prokuratorja brukselska w porozumieniu z agentami paryskimi zarządziła natychmiastową rewizję. Atoli Meunier wdrapał się na mur okalający dom i uciekł. Rewizja jednak dokonana przez agentów brukselskich i paryskich wydała owoce.

Najpierw znaleziono wielką ilość papierów wartościowych, które inspektor bezpieczeństwa natychmiast poznał jako pochodzące z kradzieży dokonanej w jednym z pałaców paryskich, który to pałac mieli anarchiści obrabować a potem podpalić. Prócz tego znaleziono najrozmaitsze nabite rewolwery, klucze, wytrychy i 2 maszyny piekielne, które odstawił natychmiast z największą ostrożnością do komisariatu policji.

Przesłuchani obaj bracia Schoupp, zeznali o-

statecznie, że wszystkie te przedmioty należą do Meuniera. Gdzie tenże mógł się podziąć, obaj aresztowani nie mogli żadnych udzielić wyjaśnień. Urządzono natychmiast rewizję u wszystkich bardziej znanych anarchistów, ale pozostały one bezowocne.

Władze bezpieczeństwa przywiązują do tych odkryć nader wielkie znaczenie. Sądzą, iż obaj Schouppowie i Meunier zamierzali wykonać w Brukseli jakiś olbrzymi zamach dynamitowy i dlatego zarządziły wszelkie możliwe środki, aby zbiegłego Meuniera przychwycić. Owe przypuszczenia władz bezpieczeństwa zdają się zyskiwać na wadze, gdyż miano przed kilku dniami widzieć w Brukseli, kręcącego się słynnego anarchistę Mathieu, za którym władze paryskie również urządziły pościg.

KRONIKA.

Niemczyzna na kolejach państwowych. Aby umożliwić kierownikom stacji i ekspedjentom z kategorii niższych urzędników (Unterbeamte), nieposiadającym jednak odpowiednich kwalifikacji, przejście do niższych rang urzędników (Beamte), zezwoliła generalna dyrekcja na składanie egzaminów (Intelligenzprüfung), orzekających o ogólnym wykształceniu kandydata.

Egzamina te mają się jednak odbywać w języku niemieckim, a ponieważ kandydaci uczęszczali do szkół w kraju, w którym wykładowym językiem jest język polski i wymaganych przedmiotów uczyli się po polsku, trudniej przychodzi im zatem przygotowanie się w języku niemieckim. *N. Reforma* pisze przy tej okazji:

„Przecież egzamina te orzekają nie o fachowym, lecz o ogólnym zasobie wiadomości kandydata; a jeżeli w innych gałęziach egzamina polskie dają tę samą ważność, co i niemieckie, dlaczegoż właśnie kolej koniecznie wymaga niemieczyny? Dyrekcje ruchu, jako krajowe, powinnyby chyba wyrobić rotakom: pozwolenie składania tych egzaminów po polsku i wyznaczyć podręczniki, jakie w naszych szkołach średnich są w używaniu“.

Stowarzyszenie nauczycielek. Walne zgromadzenie odbędzie się 25. marca, w sobotę, o g. 11. rano, w lokalu własnym, Rynek I. 10. Przedtem o g. 10. rano odprawi ks. dyrektor Stopezyński mszę na intencję stowarzyszenia w kościele SS. Benedyktynek obrz. ormiańskiego.

Spółka zaliczkowa stowarzyszenia urzędni-

ków. Walne zgromadzenie odbędzie się 29. bm. o godz. 6. popoł. w sali kasyna miejskiego. Na porządku dziennym: Bilans i sprawozdanie za r. 1892. — Wydanie absolutorium na rachunek i bilans za rok ubiegły na podstawie sprawozdania rady nadzorczej. — Uchwała względem podziału czystego zysku tytułem dywidendy. — Uchwała budżetu na r. 1893. — Wniosek 28 członków z 15. marca 1893 w przedmiocie zmiany statutu. — Wybór pięciu członków dyrekcji na trzy lata i jednego na dwa lata tudzież trzech zastępców na jeden rok. Do Rady nadzorczej wybrani być mają: jeden członek na trzy lata i jeden na rok, tudzież dwaj zastępcy na jeden rok. Bilans i rachunek mogą być przejrane przez członków w kancelarji stowarzyszenia (ulica Cicha nr. 1). Wstęp do sali za okazaniem książeczki udziałowej.

Wydział towarz. dziennikarzy polskich przesłał z powodu śmierci śp. Józefa Supińskiego na ręce synowej zmarłego pismo kondolencyjne, w którym wyraża głęboko odczuty żal z powodu tej bolesnej straty, jaka dotknęła cały nasz naród, jak również serdeczny hołd dla Jego pamięci.

W lwowskim zakładzie karnym obchodził 1. bm. dyrektor tegoż Piotr Macukiewicz 40 letnią rocznicę swej służby i otrzymał tak od kolegów jak i przełożonych liczne dowody życzliwości.

Towarzystwo politechniczne. Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się dziś we środę 22. bm. o godz. 6. wieczorem w lokalu Towarzystwa, Rynek I. 30, I. piętro. Na porządku dziennym: Odczyt barona Romana Gostkowskiego „O miejskiej kolei we Lwowie“.

O galicyjskich defraudacjach podatkowych zabrał głos znany we Lwowie dr. Józef Weigel, wydawszy broszurkę niemiecką: *„Offenes Sendschreiben an Seine Excellenz Herrn Finanzminister Dr. Steinbach, von einem galizischen und speciell lemberger Steuerträger, der niemals ein Steuerdefraudant war, es nicht ist, noch je es sein dürfte“*. Temu humorystycznemu tytułowi odpowiada niemniej humorystyczna treść, upstrzona dla odmiany niezliczonymi błędami drukarskimi i opatrzona przy końcu podpisem: *„Dr. Josef Weigel einfacher praktischer Arzt und Hausbesitzer in dem so sehr geschmähten Lemberg. Aus uralter deutscher Familie welche jedoch seit Jahrhunderten in Polen ansässig und das Brot dieses Landes genießend, in allen ihren Mitgliedern zu eingestrichelten Polen geworden ist“*. Czy JE. minister Steinbach będzie bardzo zbudowany treścią tego listu o-

Wspomnienia z pobytu w Galicji w roku 1863

przez

Stanisława Jarmunda.

(Ciąg dalszy.)

Było więc, szczególnie w początkach powstania, dosyć i zapału i gotowości do poświęceń u ogółu mieszkańców. Nawet komitety, które już po rozwinięciu się powstania stanęły na czele całego ruchu*) i obrzucane były częstokroć ciężkimi zarzutami, składały się z ludzi gotowych służyć sprawie narodowej, ale wedle własnego, niestety często błędnego przekonania, a zatem nieodpowiednich do powierzonych im stanowisk.

Z powodu zajmowanego stanowiska, musiałem być w ciągłym z nimi antagonizmie, pomimo to o ich dobrych chęciach nie miałem nigdy prawa powątpiewać. Cóż z tego, kiedy te dobre chęci w jednych, ten zapał i gotowość poświęceń u drugich, nie zostały spożytkowane należycie. Ciągłe niepowodzenia, ciągłe zawody zniechęciły najgorętszych. Wszystko robiło się już tylko jak z przymusu, tak żeby można powiedzieć, że przecież się coś robi. Galicja stała się dziurawym workiem, do którego wrzucano wszystkie materialne zasoby, jakie wydobyć się dały, czy to w samej Galicji, czy na Wołyniu, Podolu i Ukrainie, czy wreszcie w Królestwie wycieńczonem blisko półtoraroczną walką z nieprzyjacielem. A wszystko co ten worek pochłonił, przepadło bez żadnej prawie korzyści. W Królestwie biłto się częstokroć z bohaterską odwagą, starami myśliwskimi strzelbami, powiązanymi sznurkami i tykiem,

*) Mówię tu głównie o lwowskim, z krakowskim bowiem bardzo mało miałem styczności, nie mam więc prawa wyrażać o nim sądu.

w Galicji organizowano przez dziesięć miesięcy oddziały, które nigdy nieprzyjaciela oglądać nie miały, dostarczano im broń najkosztowniejszą i najdoskonalszą, którą po jakimś czasie policja konfiskowała, a potem na nowo rozpoczynało się dostarczanie.

Pod względem moralnym sposób prowadzenia spraw narodowych w Galicji również szkodliwie przynosił skutki. Tysiące młodzieży pochodzącej bądź z Galicji, bądź z zaboru moskiewskiego, która w początkach powstania z największym zapałem biegła do szeregów narodowych, zdemoralizowane ciągle powtarzającymi się, a po kilka godzin trwającymi wyprawami, stały się w końcu materialem, którego już do boju użyć prawie było niepodobna. Rozpróżniona ta zgraja stała się ciężarem dla prowincji. Rozstawiona po kwaterach objadała obywateli i dawała powód do ciągłych sporów i zatargów.

Taka gospodarka musiała na ogół przygnębiające wywierać wrażenie. Zniechęcenie się wznagało i było naturalnem i nieunikniomem. Wszystko to jednak nie usprawiedliwiało haniebnych postępów, jakich się zaczęto dopuszczać ku końcowi powstania. Nie usprawiedliwiało takiego p. Jakóbowicza, naczelnika obwodu brzeżańskiego, w organizacji narodowej, który dla dobicia powstania, odmawia przyjęcia tysiąca karabinów, przeznaczonych dla oddziału firmującego się w Brzeżańskim i staje się powodem konfiskaty tej broni, na którą wydano 30.000 złotych reńskich z funduszków narodowych*). Nie usprawiedliwia p. U., obywatela z Żółkiewskiego**), który kradnie powierzone

*) Pułkownik Struś w swoim pamiętniku opisuje fakt ten szczegółowo. Str. 109 i 110.

**) Pułk. Struś myli się, podając w swym pamiętniku str. 116 i 138 p. T. U. jako obywatela z Przemyskiego. P. U. mieszkał i jeśli żyje zapewne dotąd mieszka w swojej wiosce o milę od Żółkwi położonej. Z tym szanownym panem miałem i ja osobiście styczność

mu przez pułkownika Rudnickiego 6000 zł. reńskich pieniędzy narodowych. Nie usprawiedliwia owej deputacji z ośmiu obywateli złożonej, która żąda od namiestnika Mansdorfa ogłoszenia stanu oblężenia**).

mniejszej wagi, aniżeli fakt powyżej opisany, zawsze jednak dającą miarę jego wartości moralnej. W początkach czerwca 1863 znajdowałem się w Lubelskiem, jako nadzwyczajny komisarz Rządu narodowego. Wypadła konieczna potrzeba porozumienia się ze Lwowem, co do oddziałów, które się przygotowywały do wkroczenia do Królestwa. Udałem się więc do Lwowa, a załatwiwszy sprawę, potrzebowałem jak najspieszniej wracać do Królestwa. Ponieważ tak nazwane poczty narodowe, których zresztą często i nadużywano, nie zawsze funkcjonowały należycie, a mnie wiele zależało na pospiechu, zażądałem od komitetu lwowskiego specjalnego polecenia, aby mi dostarczono koni. Dano mi takie otwarte polecenie i wskazano najdogodniejszą marszrutę. Pomiędzy stacjami wskazanymi była i wieś pana U. Wszędzie, gdzie przybył przyjmowano mnie chętnie i natychmiast dalej wysyłano. P. U. przyjął mnie równie uprzejmie jak inni, ale korzystając z mojej nieznanomości okolicy, zamiast do stacji wskazanej w marszrucie w kierunku Uhrynowa, wyprawił mnie do Magierowa, przez co straciłem pół dnia czasu i nałożyłem kilka mil drogi. Pokazało się, iż p. U. miał w swoim interesie wysłać konie do Magierowa, i aby się mnie pozbyć, wsadził mnie na bryczkę, w jego idącą interesie, chociaż w przeciwnym niż mnie było potrzeba kierunku.

*) Pułk. Struś pisząc o tym fakcie (str. 115) nie podaje w swym pamiętniku nazwisk szanownych deputatów. Ja wstrzymuję się również od tego, nie byłem bowiem już wtenczas w Galicji, a opisuję to tylko, czego sam byłem naocznym świadkiem. Opierając się tylko na opowiadaniach, mógłbym kogo może obwinąć niesłusznie. Należałoby jednak, aby ktoś lepiej z tą sprawą obeznany, uwiecznił imiona mężów, co czynem umieli uprzedzić nieznaną jeszcze wówczas zasadę szlachetnej denuncjacji.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

twarte i czy dużo nowych rzeczy dowie się z tej broszury, o tem nie chcemy wyrokować. Amatorom zdrowego humoru rzecz tę polecamy.

Walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia gimnastycznego „Sokol” w Krakowie odbyło się onegdaj. W toku porządku dziennego przyjęto zmianę dotychczas używanej nazwy: Stowarzyszenie „Sokol” na Towarzystwo „Sokol”. Towarzystwo będzie nadal używać proporca koloru amarantowego ze sokolem w locie. Przy dokonanych wyborach wybrano ten sam, co w roku zeszłym, sąd honorowy i komisję rewizyjną. Wydział uzupełniono 10 członkami, mianowicie wybrani zostali pp.: Wandalin Beringer, prof. dr. Napoleon Cybulski, Michał Daniellak, Franciszek Głowacki, Aleksander Gędek, Michał Gołąb, Józef Ptas, Józef Rudnicki, dr. Wawrzyniec Styczeń, Kazimierz Szumski. Radę sądu wyższego Karola Szuraka zamianowano członkiem honorowym Towarzystwa. P. Staszczak podniósł potrzebę dokonania poświęcenia sztandaru i gmachu Towarzystwa. Na jego wniosek uchwalono jednomyślnie dokonać uroczystości poświęcenia tak sztandaru, jak gmachu, w dziesiątą rocznicę istnienia Towarzystwa.

Ślub. D. 12. bm. odbył się ślub ks. Marji Łozia Ponińskiej, z p. Tadeuszem z Wiatrowic Wiktoorem, szambelanem, kapitanem sztabu inżynierji.

Konkurs na posadę lekarza. Z dniem 1. czerwca br. obsadzona będzie systemizowana posada lekarza kolejowego w Krakowie przy dyrekcji kolei Północnej dla linii Zabierzów- (z wyłączeniem stacji) Kraków- (łącznie ze stacją) Podgórze - Bonarka (łącznie ze stacją) Północnej).

Dla lekarza wyznaczoną jest stała płaca w kwocie 700 zł. rocznie; oprócz tego otrzymuje lekarz kolejowy wynagrodzenie w kwocie 100 zł. za użycie dla celów kolejowych swego prywatnego pokoju ordynacyjnego, a to do czasu, dopóki zarząd kolejowy nie urządzi odpowiedniego pokoju kolejowego ordynacyjnego. Lekarze, którzy władają dokładnie językiem niemieckim słownie i piśmiennie, a językiem polskim przynajmniej słownie i mogą udowodnić świadectwami kilkuletnią praktykę w jakim szpitalu jako chirurdzy, akuszerzy, zechcą wnieść podania do dyrekcji najpóźniej do 15. kwietnia br. z dołączeniem świadectw, żądaniom powyższym odpowiadających.

Z uniwersytetu warszawskiego. Zwyczajny profesor na katedrze filozofji uniwersytetu warszawskiego, p. Struve, zatwierdzonym został na nową pięcioletnią kadencję profesorską.

„Klub pomnika Kościuszki”. Polscy policjanci w Chicago zawiązali pomiędzy sobą „Klub pomnika Kościuszki”, którego celem będzie pomagać Tow. budowy pomnika w zbieraniu ofiar i w ogóle urządzać zabawy na cele dobroczynne. Na posiedzeniu odbytem d. 26. stycznia został obrany następujący zarząd klubu: Józef Polczyński, prezydent, Fr. Aranowski wiceprezydent, Stef. Muchowski sekretarz protokołowy, Jakób Tamiło sekretarz finansowy, Ludwik Król kasjer — oraz Fr. Kubicki, T. Różański, Ł. Kallas i Fr. Pieniarski, opiekunowie kasy. Na temże posiedzeniu „Klub” uchwalił urządzić d. 16. kwietnia r. wielki bal w Hali Schoenhofena, z którego dochód będzie przeznaczony na budowę pomnika Kościuszki. Obstalowano 5000 biletów, które dzielni nasi policjanci chcą do jednego rozprzedać, aby uzyskać najmniej 1500 dol. dochodu.

Zmarli. We Lwowie Izabella ze Starzeckich Barańska wdowa po starszym inżynierze kolei państw. w 42 r. życia.

Z Podola ross. donoszą: Obok cholery — mamy i tyfus — no, ten nie należy do zjawisk wyjątkowych; ofiarą jego padł dr. Jerzy Skudro, lekarz, osiadły w Mohylowie podolskim, zmarły w połowie lutego. A szkoda młodych sił, zawczasie podciętych; ledwie czterdzięci lat liczył, szlachak, wychowawiec szkoły wiedeńskiej, okulista i hydropata, asystent profesora Reusa, przybył do nas przed 12 laty, zakrzętał się czynnie, pragnąc dla bliźnich zużytkować wiedzę, nabytą nad modrym Dunajem; już w 1888 r. powstały jego kosztem — szpital leczniczy dla chorych na oczy w Mohylowie i zakład hydropatyczny, w którym, obok leczenia zimną wodą, stosowano mineralne i elektryczne wanny, kąpiele, franklinizację, inhalacje itd. Nie świetnie na tem wychodził, tracił nawet, ale nie zrażał się ciężkimi początkami. bo miał nadzieję, że przezwyceżyć potrafi obojętność i uprzedzenia ogółu dla swoich tego rodzaju instytucyj. Jakoż istotnie zaczął zdobywać sobie uznanie... szkoda więc człowieka! W liczbie broszur, wydanych przez Skudrę, mamy jedną polską, mianowicie — „Sprawozdanie roczne z zakładu leczniczego dla ocznych chorych w Mohylowie podolskim”, odbitą na miejscu w 1889 r.

Wyciąg na welocypedach z Wiednia do Berlina odbędzie się w myśl uchwały berlińsko-wiedeńskiego komitetu we czwartek 29. czerwca. Do wyciągu tego

stanąć mogą wszyscy niezawodowi cykliści, mający obywatelstwo niemieckie lub austro-węgierskie, zagraniczni zaś obywatele tylko, jeżeli się wykażą, że przed 1. stycznia 1893 zostali członkami jednego z wielkich związków cyklistów niemieckich lub austro-węgierskich. Równocześnie uchwalił ten komitet, iż wszyscy jeźdźcy, którzy drogę tę (około 570 km.) przebędą w ciągu najwyżej 50 godzin, bez zmiany maszyny, otrzymają nagrody honorowe, ci zaś, którzyby z powodu jakiegoś przypadku musieli maszynę w drodze zmienić, a przybędą na miejsce w oznaczonym terminie, otrzymają uznanie, którego formę komitet później określi.

Słyszeliśmy, że w wyciągu tym weźmie udział kilku członków lwowskiego klubu cyklistów, będzie to jego pierwszy publiczny występ.

Emigracja włościan do Rosji. Starostwo za agitację i namawianie do emigracji skazało włościan: Iwana Bachowicza z Niestuków, Iwanucha z Hadowa i Kucharskiego z Lackiego na 100 zł. grzywny.

Z Nowego Sącza piszą 18. bm. Onegdaj o g. 7. wieczór wybuchł ogień w Dąbrówce pod Sączem, a powstał z lamp, przy której wiązano przyklotki. Obecni potracili głowy, a płomień dostał się na dach i zgorzały trzy gospodarstwa, siedm pełnych stodół i zabudowania. Szkoda wynosi 16.000 zł. Cisza podczas pożaru ułatwiła naszej straży stłumienie niebezpiecznego żywiołu.

Zamach samobójczy. W hotelu Hoppena, przy ulicy Rejtana, rzuciła się ubiegłej nocy, zarobnica, Katarzyna Muzyka, z ganku drugiego piętra, padając, jednak uchwyciła się poręczy ganku pierwszego piętra, poczem dopiero, gdy ją opuściły siły, runęła na wyłożone kamieniami podwórze. Odstawiono ją bezwzględnie do szpitala powszechnego, gdzie skonstatowano, że prócz złamania jednego żebra nie doznała znaczących obrażeń, to też jej życiu nie grozi niebezpieczeństwo. Powodem rozpaczliwego czynu były wyrzuty, czynione niedoszłej samobójczyni przez męża, iż oddaje się nałogowi pijaństwa.

Wielka kradzież. W kantorze pocztowym w Rydze skradziono 85.000 rubli w gotówliźnie.

Zmarli. We Wiedniu zmarł w 32 roku życia w domu obłąkanych lwowianin, Józef Bank, artysta dramatyczny.

Stowarzyszenie wzaj. pomocy rękodzielników mieszczan lwowskich. Na odbytem 20. bm. walnem zgromadzeniu udzielono dyrekcji za przedłożone zamknięcie obrotu kasowego za r. 1891 absolutorium.

Stowarzyszenie upow. budowniczych we Lwowie. Walne zgromadzenie odbędzie się we własnym lokalu (ulica Wałowa l. 14.) dnia 24. bm. o godzinie 7. wieczorem.

Przyjemny zięć. Reisel Goldberg, właścicielka sklepika z uaftą, oskarżyła w policji zięcia swego Josia Frischa, szkodnika za napadanie jej domu i bijatykę. Frisch ożeniony z córką Goldbergowej, rozwiódł się z nią od roku i teraz, przypomniawszy sobie rozmaite pretensje, napada na dom G., gdzie mieszka jej córka z dzieckiem. Nadto, chcąc dokuczyć teściowej, kazał wydrukować kartki pośmiertne z jej nazwiskiem i porzlepił na szkole żydowskiej i rozdaje po handlach.

Oszuści. Kronika policyjna notuje dwa wypadki bezczelnych oszustw, których w ostatnich dniach dopuszczano się we Lwowie. Jakiś chłopak niewiadomego nazwiska, blondyn szczupły, ospowaty, wieku lat 17, chodzi po domach, prosząc o datek dla chorego ucznia II gimnazjum, Strelitza. Dyrekcja wymienionego zakładu oświadczyła kilku osobom, które ów młodzieniec podszedł, że ucznia podobnego nazwiska nie ma w gimnazjum. Przestrzegamy tedy publiczność przed indywiduum, które w lekki sposób chce przyjść do grosza.

Drugi oszust, żydek, wyłudził wczoraj funt herhaty wartości 11 zł. na szkodę firmy Kościcki i Papee.

Włodzimierz Radiuk, karany niedawno za kradzież, przyszedł wczoraj wprost z aresztów sądowych do restauracji przy ulicy Kazimierzowskiej l. 51 i kazał sobie dać wódki, pieczeni i cygaro — lecz nie miał czem zapłacić. Oddano go znowu do aresztu.

W Tarnopolu toczy się obecnie zajmująca rozprawa karna przeciwko gospodarzom wsi Korolówki Jankowi Jastrzemczakowi i Alfredowi Chudzikowskiemu, którzy są obwinieni o zamordowanie miejscowego stróża nocnego Jurka Fussa w zamiarze przyswojenia sobie gromadzkich pieniędzy z kancelarji gminnej, gdzie właśnie Fusz spał. Świadcami są żydy, którzy owej nocy podsłuchali rozmowę obu rzekomych sprawców, wypierających się oszunu. Chudzikowski, przed laty biedny chałupnik, posiada obecnie 4 domy i 40 morgów gruntu.

Szkoły mleczarskie w Rosji. Piszą z Poniewie: Niedawno w szkole mleczarskiej w Podhaju, w majętności p. Iwanowicza (gubernja kowieńska pow., rosień-

ski, poczta Kielmy), po raz pierwszy obył się egzaminem ostateczny jej wychowawców. Zjechali nań pp.: Kolantor (z Petersburga), specjalista, urzędnik departamentu rolnictwa, Kazański, inspektor szkół ludowych gubernji kowieńskiej, oraz kilkunastu właścicieli ziemskich. Rezultat egzaminów wypadł świetnie; zaświadczyli to na piśmie panowie Kolantor i Kazański. Szkołę tę założył w roku 1891 p. Iwanowicz, uzyskawszy od ministra dóbr państwa nietylko pozwolenie, lecz nawet zasilek pieniężny na lat 6; kurs jest dwuletni. Uczniowie teoretycznie i praktycznie przechodzą wszystko, co wchodzi w zakres mleczarstwa, tudzież powtarzają i uzupełniają kurs zwykłej szkoły ludowej, z dodatkiem początków rachunkowości. Zajęcia trwają po 3 godziny dziennie, wszystkie roboty gospodarze uczniowie wykonywają — ma się rozumieć własnoręcznie. Celem szkoły: wykształcić mleczarzy fachowych a tanich, mogących w przyszłości przyczynić się do gospodarstwa mlecznego. Propaguje ona gorliwie zakładanie spółek mleczarskich. Pierwszą taką spółkę już zawiązali sąsiedni właściciele ziemscy, zaczęnie ona działać na wiosnę. Skład osobisty zwierzchności szkolnej jest następujący: kurator Iwanowicz, dyrektor K. Grislis, nauczyciel Klimienko, majster mleczarki p. Hitler. Uczniów, którzy w tym roku ukończyli szkołę wysłano kosztem skarbu na 6 miesięczną praktykę do gospodarstw nabiálních.

N A D E S Ł A N E.

Okrutne obchodzenie się ze zwierzętami. Idąc w piątek 17. marca z miasta do domu, spostrzegłam w pobliżu kościoła oo. Bernadynów zbiegowisko staczające wóz hycła lwowskiego, mieszczący w sobie złapanego psa. Przybliżywszy się do tłumu, ujrzałam małego czarnego pieska — widocznie dopiero co przez hycła złowionego — w rękach tego ostatniego, który pochwycał psa jedną ręką za grzbiet począł nim w okrutny sposób trząść. Ujrzawszy takie okrutne pastwienie się nad małym, a widocznie zdrowym pieskiem odezwałam się do hycła „jak pan możesz w ten sposób pieska dręczyć? wszakże za psy opłacają ich właściciele podatki!” na co hycel odrzekłszy: „Pani nie do tego, co ja robię z psami!” ujął tegoż pieska jedną ręką za korpus, drugą za głowę i począł mu żywcem głowę ukrecać. Skorom się na widok takiego pastwienia ponownie do hycła odezwała „Pan nie powinienes tak okrutnie wobec publiczności pastwić się nad zwierzęciem” — hycel drwiąco ukazując pieska — rzekł: „ładny pies? dobry pies? daj mu pani śmietanki, a ja go posadzę i on znowu przyjdzie do siebie”. Podaję to postępowanie hycła do wiadomości świetnego magistratu. *Honorata Torczyńska* (w zabudowaniu Bernadyńskim 3.)

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Wiedeń 21. marca. Od wczoraj panuje tu śnieżyca.

W izbie poselskiej dyskutują dziś nad wnioskiem Pernerstorfera (§. 2. ustawy o zgromadzeniach). Przemawiali dotychczas Lienbacher, Czajkowski, Pernerstorfer i Kramarz.

Berlin 21. marca. Podczas trzeciego czytania w parlamencie niemieckim etatu Rzeszy, dep. Ahlwardt omawiał swój proces, przyczem zarzucił fabrykantowi karabinów Loevemu, iż dopuścił się krzywoprzysięstwa. Prezes przywołał mowę za to do porządku. Kanclerz, generał Caprivi, ubolewał, że winny Izbie szacunek nie pozwalała mu scharakteryzować właściwem mianem słów Ahlwardta. Ahlwardt nie potrafi nigdy obniżyć powagi zarządu wojskowego i sądownictwa. Następnie minister wojny odparł różne zarzuty Ahlwardta i zapewniał, że karabiny z fabryki Loevego odpowiadają pod każdym względem swojemu przeznaczeniu.

Wybranie Fussangla w Arnberg, przy wyborach uzupełniających do parlamentu, nie podlega wątpliwości.

Moskwa 21. marca. Pożar zniszczył w niedzielę część prawej nawy cerkwi Archanielskiej. Pożar wybuchł na pół godziny przed niesporami. Szkoda znaczna.

Windsor 21. marca. Królowa Wiktorja odjechała do Florencji.

Wiedeń 22. marca. Ostatnie posiedzenie Rady państwa odbędzie się zapewne w piątek. Ustawy o rozszerzeniu ubezpieczenia od wypadków, o opodatkowaniu bokmakerów i o uzupełnieniu podatku naftowego, nie przyjdą w tym czasie pod obradę parlamentu.

W przyszły piątek odbędzie się w tutejszej sali sejmowej za inicjatywą marszałka kraj. Czech ks. Lobkowicza, wspólna konferencja wszystkich

marszałków krajowych. Konferencja ma na celu, wspólną akcją u rządu, aby wszystkie sejmy krajowe zwołano w tym samym czasie, a to nietylko na sesję najbliższą, ale raz na zawsze.

Aktor nazwiskiem Józef Bank, lwowianin, zmarł tu.

Giełda: Kredyty 351.12, renta maj. 98.82 węg. renta złota 115.75 ruble 127 i 1/4.

Wiedeń 22. marca. (Rada państwa) Wczoraj odbyły się dwa posiedzenia wobec pustych ławek.

Po odpowiedziach na różne interpelacje, dyskutowano na wniosek Pernerstorfera nad §. 2. ustawy o zgromadzeniach. Były dwa wnioski; większość komisji ref. Weigel wnosi, by §. 1. brzmiał: „pod uproszonymi gościami w myśl §. 2. ustawy o zgromadzeniach z 15. listop. 1867 nie rozumie się jedynie osób, które zapraszający znają osobiście“.

Wniosek mniejszości, ref. Winterholler „zmienia §§. 2. i 12. ust. o zgromadzeniach. Ustęp najważniejszy brzmi: „Zgromadzenie, na które mają przystęp osoby na podstawie pisemnego lub drukowanego, podpisem zaopatrzonego zaproszenia, nie podlegają obowiązkowi poprzedniego zgłoszenia u władzy“.

Weigl polecił przyjęcie wniosków większości, zaś Winterholler uzasadniał wniosek mniejszości tem, że wniosek większości nie chroni zgromadzeń od nadużyć ze strony władzy, a nawet poufne zgromadzenia przedwyborcze nie są zapełnione.

Również Lienbacher poparł wniosek mniejszości, ponieważ większość źle projekt wystylizowała, że nie zawiera wyjaśnienia ustawy, przeciwnie, takową zaciemnia.

Czajkowski wywodził, że z jednej strony chodzi o ochronę wolności zgromadzeń, z drugiej zaś strony należy zapewnić rządowi kontrolę nad takowemi, oświadczając się zatem za wnioskiem większości.

Pernerstorfer oświadczył się stanowczo za wnioskiem mniejszości, który z góry wyklucza wszelkie nadużycia ze strony władzy.

Postanowienie, że zaproszony musi wykazać swą tożsamość, jest nie wykonalne. Na partyjnych zgromadzeniach klerikalno-katolickich nie przestrzega się ściśle §. 2. tej ustawy, ale przeciw demokratom socjalnym, stosuje się go z całą surowością.

Należy wystąpić energicznie, przed niegodnym uciskiem stanu robotniczego i zaprotestować przeciw temu postępowaniu. Mowca apeluje do rzeczywistych liberałów bez różnicy narodowości, by przyłączyli się do wspólnej akcji przeciw rządowi, by takowy zmusić do wydania postępowych ustaw.

Zastępca rządu Plappart oświadczył, że rząd jest za wnioskiem większości i wyraża wątpliwość, czy wniosek mniejszości na wypadek przyjęcia przez Izbę, uzyskałby akcję cesarską.

Hauk przemawiał również za wnioskiem mniejszości, podobnie Kramarz i Kaiser.

Po przemówieniach obu sprawozdawców, uchwalono olbrzymią większością, wniosek mniejszości komisyjnej.

Przy rozprawach nad budową podolskich kolei lokalnych, oświadczył Vaszaty, że przeciw takowej głosować będzie ze względów przedmiotowych i politycznych. Mowca wyraża zdziwienie, że rząd wspólnie z Polakami okazuje obecnie tyle względów wobec Rosjan (Russen) galicyjskich.

Lewicki przerywał i woła Ruthenen nicht Russen (Rusinom, nie Rosjanom).

Vaszaty: my także nazywamy się „Böhmen“ a nie „Czechen“.

Lewicki. Przeciw takiemu nazywaniu protestują sami Rusini.

Vaszaty przyznaje wprawdzie, że Podole ogołocone z kolei, ale i w Czechach jest brak kolei.

Kopyciński woła: Ale te koleje mają być skierowane przeciw Rosji! Przeciw pańskiemu przyjacielowi!

Vaszaty. Sprawozdawca Szczepanowski twierdzi, że kolej nie jest strategiczną.

(Mowca w czasie całego przemówienia konsekwentnie używał wyrazu „Russisch“ zamiast „Ruthenisch“ co powodowało wielokrotne przerywania i nawoływania z ław polskich).

Nowa to kolej — mówił Vaszaty — jest rzeczywiście tylko przeciw Rosji, a przedłożenie niniejsze powinien być podpisać minister wojny.

Kopyciński. Czy pan się tego obawia?

Vaszaty. Tego niechaj się inni obawiają, ja nie mam czego się obawiać. Pospieszne budowanie tej kolei jest częścią prowokacją wobec Rosji. (Śmiechy na ławach polskich).

Kopyciński. Pan przemawia tu wprost w interesie Rosji!

Vaszaty. Rosja odnosi się sympatycznie do Austrii, dlatego on będzie głosować przeciw temu przedłożeniu, które uważa za najbardziej pożądanego godne ze wszystkich ustaw, które kiedykolwiek przedłożono tej Izbie.

Mowca zwraca się do Polaków i woła z emfazą: Panowie niebylibyście tu w tej sali ani Rusini, gdyby Rosja nas nie była uratowała, ta Rosja, która ma uzasadnione, nieograniczone prawo do wdzięczności zarówno Austrii jak i jej dynastji!

(Śmiechy na ławach polskich).

Na posiedzeniu wieczornem nakończono obrady nad ustawą przeciw fałszowaniu artykułów żywności, poczem Pacak domagał się, by na porządek dzienny wstawiono sprawozdanie w sprawie posła Spincica.

Kronawetter sprzeciwił się postawieniu na porządek dzienny następnego posiedzenia ustawy o nowej procedurze cywilnej. Należy posłom zostawić czas, by należycie ważną tę sprawę przestudjowali.

Prezydent br. Chlumecky zaznaczył konieczność przystąpienia do pierwszego czytania nowej ustawy cywilnej jeszcze przed świętami, aby członkowie komisji dla ustawy mogli się w czasie ferji świątecznych dalej pracować. Przy głosowaniu okazało się, że przeszło 100 posłów było nieobecnych. Izba przyjęła 58 gł. przeciw 42, by przystąpiono do pierwszego czytania jeszcze przed świętami.

Gdy miano przystąpić do głosowania nad wnioskiem Pacaka polscy posłowie opuścili ławy. To wywołało niepokój i wrzawę wśród młodoczechów i antysemitów. Prezydent zarządził zliczenie posłów, skonstatował, że brak kompleta i zamknął posiedzenie. To było sygnałem do wielkiego skandalu ze strony młodoczechów, antysemitów i Kroatów. Krzyczano chórem: Fe! panowie Polacy! To nikczemność! to niecie! itp. Wśród tych okrzyków puszczali posłowie salę.

Dziś odbędzie się posiedzenie.

Klub Młodoczechów postanowił głosować za budową kolei podolskich.

Paryż 22. marca. W procesie panamskim zapadł wczoraj wyrok.

Charles Lesseps skazany został na 1 rok więzienia, Blondin na 2 a eksminister Baihaut na 5 lat i na zapłatę 1,125,000 fr. (375,000 dla Tow. panamsk. a 750,000 fr. jako grzywna.)

Uwolniono Fontane'a, Prousta, Berala, Dogue de la Fauconerie, Sans Leroy Gobrou. Przysięgłym postawiono 38 pytań. Narada trwała 2 1/2 godziny. Przy ogłoszeniu wyroku uwalniającego Fontane zemdłał. Wymiar kary ogłoszono dopiero o g 8. wiecz. — Miano znaleźć dwa pakiety z listami Rainacha.

Rzym 22. marca. Parlament uchwalił jednogłośnie wybranie ankiety złożonej z 7 członków dla zbadania afery bankowej.

Moskwa 22. marca. Przy wczorajszym wyborze naczelnika miasta, przedmieszczanin Andrejanow strzelił po dwakroć do naczelnika Alexejewa po oddaniu temuż swej prośby. Alexejew padł. Aresztowany morderca udawał warjata.

Berlin 22. marca. Ahlwardt oświadczył w parlamencie, iż posiada dokumenty wykazujące, że rząd rozruca miliony. Wskutek tego powstał ogromny hałas tak, iż posiedzenie przerwać musiano. Ahlwardt dziś ma przedłożyć owe akta na plenum Izby.

Falszerze monet.

Wczoraj odbyła się przed trybunałem sędziów przysięgłych rozprawa przeciw Janowi Stan. Jankiewiczowi, rodem z Okna, 23 lat, religji gr. kat., stanu wolnego, byłemu djetarjuszowi i Annie Nemetz, rodem z Przedzielnicy, 38 lat, gr. kat. rel. wdowie po wachmistrzu żandarmerji, matce 5 dzieci, za to, że Jankiewicz w ostatnich miesiącach zeszłego roku we Lwowie podrabiał jednoreńskie noty papierowe, a Anna Nemetz dostarczała Jankiewiczowi narzędzi do wykonywania fałszyfikatów i takowe w obieg puszczala.

Oskarżonych bronił dr. Obmiński (Jankiewicz) i dr. Aschkenazy (Nemetzową).

Zeszłego roku 29. listopada 1892 wieczorem

zgłosiła się do tutejszej policji Mincia Kower, sprzedająca pomarańcze i doniosła, że od Anny Nemetz otrzymała fałszywą notę jednoreńską.

Przy przeprowadzonej rewizji domowej w domu Nemetzowej znaleziono wielką ilość papieru maszynowego, rozmaite pióra do rysowania, lupy, rylec, talerz napełniony wodą na niebiesko zabarwioną, płytę litograficzną, chemikalja i 14 sztuk fałszyfikatów jeszcze nie zupełnie wykończonych. Jankiewicz, który mieszkał u Nemetzowej, podrabiał owe jednoreńskie noty za pomocą odbijania. Ile fałszyfikatów obwinieni w obieg puszczili skonstatować nie można. Dotychczas zakwestjonowano 37 sztuk. Fałszyfikaty wyglądają dość lichy.

Jankiewicz w czasie rozprawy udawał warjata. Nie chciał składać żadnych zeznań. Wezwany dozorca więzienny, zeznał, iż J w dniu przed rozprawą był zupełnie przytomnym. Nosił się z zamiarem ucieczki, a na jednej z kartek wysłanych do znajomego podał, iż w razie, gdyby mu się uciec z więzienia nie udało, aby się ów znajomy nie dziwił zachowaniu się jego podczas rozprawy.

Nemetzowa natomiast przyznała się do winy, zarzuconej jej aktem oskarżenia.

Świadkowie przesłuchani wydają o Jankiewiczach jak najchłubniejsze świadectwo. Obowiązki wypełniał, czasami nawet zapracowywał się. Jadł skromnie, nie nie pił. Cierpiał jednak trochę na piersi. Miał też pewien rodzaj manii. Marzył ciągle o wynalazkach. Dwom ze świadków dał zeszłego roku rendezvous, prosił o pożyczkę pieniężną, gdy odmówili wtedy oświadczył, iż będzie fabrykować pieniądze, mianowicie dziesiątki.

Zwłaszcza świadka Müllera zajętego w zakładzie litograficznym p. Przyszłaka nakłaniał do zrobienia mu odbitek na próbę. Twierdził, że w Tarnopolu zawiązało się towarzystwo celem wyrabiania pieniędzy.

Psychiatrowie wydali orzeczenie, że J. jest zupełnie przytomny i przy zdrowych zmysłach, jakkolwiek przygnębiony mocno ostatnimi wypadkami.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr hr. Skarbka. Dziś „Już go mam“, krotchwilą w 3. aktach Ruszkowskiego.

Premium artystyczne. Dyrekcja Towarzystwa sztuk pięknych, otrzymała zawiadomienie z Paryża od artysty-szytycharza Jasińskiego, że rozpoczął już druk sztuki z obrazu mistrza Matejki *Ogłoszenie Konstytucji 3. Maja*, przeznaczzonego na premium dla akcjonariuszy wspomnianego Towarzystwa. Reprodukacja przedstawia się wspaniale. Oprócz premium z obrazu Matejki, wydano także drugą kolorową reprodukcję z obr. z Fałata *Polowanie w Nieswieżu*, dla akcjonariuszy zamieszkałych w Król Polskiem, o ile jednak będzie starczył zapas, będą mogli akcjonariusze korzystać i z tej premji. Za rok 1891 wydało Towarzystwo jako premium, chromolitografię, była przeto weześnie gotową i rozesłaną, taki bowiem rodzaj reprodukcji nie wymaga tak wiele pracy i czasu jak sztuki.

Dla kompozytorów muzycznych. Lwowski „Bojan“ (stow. spiewackie) ogłosił konkurs z terminem do 1. czerwca br. na utwory wokalne, objętości takiej, aby każdy z nich mógł zapełnić jeden numer produkcji koncertowej. Utwór może być ułożony na głosy męskie albo mieszane. Może być albo własnej inwencji, albo osnuty na temacie melodji ludowej z towarzyszeniem fortepianu lub bez niego. Pierwsza premja wynosi 60, druga 40, trzecia 20 koron.

Przesłać je należy do 31. maja na ręce prof. Anatola Wachnianina we Lwowie, ul. Skarbowska 4. bezimiennie, podając adres w zapieczętowanej kopercie. Utwory premiowane staną się własnością „Bojana“.

Nr. 6. „Przeglądu emigracyjnego“ wyszedł we Lwowie i zawiera: 1) Świadomość polska w czwartej dzielnicy. 2) Pozostałość brazylijska napisał Konstanty Siemiradzki. 3) Korespondencja z Budapesztu napisał Póbobóg. 4) Rozmaitości. 5) W sprawie wystawy sztuki polskiej (Odezwa z Chicago). 6. Pokwitowanie redakcji. 7) Sprostowanie redakcji. 8) Ogłoszenia.

NADESŁANE.

Wydział Towarzystwa ku wspieraniu słuchaczy wszechniczy, rygorozantów i auskultantów wyzn. mojż. we Lwowie ma do następczenia 13 koncypientur na pre-

wineji i 2 mundantury. Kancelarja wydziału: ul. Sykstuska 10 w parterze. Godz. urzędowania 12—1 w po-łudnie.

KONCYPIENTA poszukuje dr. Diamant, adwokat w Czortkowie.

Prawda mam wiele mleka świeżego do pozbycia, litr 8 ct. A. Mazur, Chorążczyzna 5. Także podśmietanie.

Z Bajewskich Izabela Daukszowa żona urzędnika Wydziału krajowego po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zmarła w poniedziałek dnia 20. Marca br., o godz. 5. po południu w 52 roku życia swego.

Do P. T. Bielańskiego Kazimierza i Wencla Karola et. Comt. szewców we Lwowie.

Z powodu umieszczonego artykułu w Nad. Kurj. Lwowskim 75 z dnia 18. marca 1893. pt. Świetny Magistracie, podpisany zarząd korporacji szewców lwowskich czuje się w obowiązku na odpowiedzieć jak następuje: Na dniu 23. marca 1892 przedłożył obecny zarząd na swem Walnem zgromadzeniu Sprawozdania i zamknięcia rachunków za czas od 5. grudnia 1887 do 31. grudnia 1891.

W obronie naszej korporacji zarząd terażniejszy poczuwa się do obowiązku nadmienić, że pod przewodnictwem p. Jana Teliczka, niezmordowanego dla ogółu naszego pracownika zawdzięczyć musimy, że obecna administracja rachunkowa w księgach jest w należyłym porządku a indwidja czyniące terażniejszemu zarządowi zarzuty nie mamy słowa wyrazów, tylko pogardy, a na wycieczki w pismach ze strony owych odpisywać więcej nie będziemy bo nie są tego godni!

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Dr. Kazimierz Podlewski po odbyciu specjalnych studjów na klinikach prof. Fourniera i Besnier w Paryżu, Lassara w Berlinie i Kaposiego w Wiedniu, mieszka przy ulicy Sobieskiego l. 10. (dom przechodni, z ul. Wałowej l. 9-Ordynuje od godz. 11 do 12 i od godz. 3 do 5.

Nowo otworzony magazyn mebli c. k. uprz. fabryki J. SCHÖNTHALER i SYNOWIE c. k. rzeźbiarze nadworni we Wiedniu we Lwowie ul. Trzeciego Maja 2 I. piętro (dawniej gal. Kasa Oszczędności poleca

Lekarz chorób dziecięcych Dr. Zdzisław Szydłowski ordynuje od 3. — 5. ul. Teatralna liczba 5.

Pierwsze węgierskie ogolne TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE kapitał zakładowy 3 miliony, fundusz rezerwy 24 milionów, stan działu życiowego 67 milionów. Sokal i Lilien Dom bankowy i kantor wymiany.

BENEDYKT KOPERNICKI optyk i mechanik, pod Kopernikiem, Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatralna l. 6. naprzeciw głowatego odwiechu), poleca wszelkim wyborze i po cenach najtańszych: okulary, ewikiery, lornety, binokle, dalekovidze, barometry, cieplomierze, Aräometry, mikroskopy, lupy, kompassy, rajscajgi, taśmy miernicze, piony, libele, manometry itp.

RUCH POCIAGÓW KOLEJOWYCH wstaję od dnia 1. marca 1893 r. według zegaru lwowskiego. Table with columns: Do Lwowa przyjeżdżają, Pociąg posp., Pociąg osobowy, and Do Lwowa odjeżdżają.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Z powodu związania fiakierskiego przed siebie sprzedaje się natychmiast za połowę wartości nowa elegancka poczworna karetka, lekki fajeton na półoliwnych osiach, jako wyroby renomowanej zagranicznej fabryki; sanie wybija ne i cztery silne konie a między tymi tresowany wierzchowiec.

Maszynki uniwersalne do tarcia migdałów, bułek, cukru i t.p. po ztr. 1.70, poleca Piotr Chrowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny l. (naprzeciw katedry).

HOTEL GARNI pod TRZEMA KORONAMI l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaramiejsza. 434

Wszelkie zamówienia na służbę dworską i miejską od Nowego Roku, przyjmuje biuro Świdarskiego w Tarnowie. Porozumiewania się między chlebodawcami a służbą odbywają się w każdą niedzielę.

Tutki cygaretowe nieklejone z najlepszej bibułki francuskiej 1000 sztuk od 1 ztr. poleca fabryka F. Niżałowskiego Lwów, Hotel Zorza. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 sztuk franco. 298

Poszukuje się praktykanta do handlu. Wiadomość Centralne Biuro Ogłoszeń Lwów, Kopernika 11. 687

Poszukuje się wspólnika do korzystnego interesu egzystującego od lat 15. z kapitałem 2000 do 3000 ztr. Zgłoszenia pod Z. W. poste restante Lwów. 697

400 cetnarów metrycznych BURAKÓW PASTEWNYCH razem lub częściowo jest do sprzedania w krajowym zakładzie w Kulparkowie. Bliższe szczegóły na miejscu.

Po zniżonych cenach sprzedaje wszelkie naczynie bednarskie w moim handlu towarów korzennych win i delikatosów Edward Helliwig Zi morowicza 5. 534

Zdolnego werkmistrza do stawiania pieców kaflowych poszukuje się za wynagrodzeniem miesięcznym lub od sztuki. Oferty adresować pod literą A. B. Administracja Kurjera.

Poszukuje w śródmieściu pokoju z osobnym wejściem, z meblami lub bez, dla jednej osoby. Wiadomość w adm. Kurjera. 692

Konces. nowe Biuro wywiadowcze Marji Wąsowicz Lwów Ormiańska 18. poleca gubernantki, nauczycieli władających obcimi językami, bony francuskie, niemki, ofcjalistów jako też wszelką służbę za roczny abonament 1 ztr.

Apteki! większe i mniejsze do kupna, sprzedania i wdzierżawienia. Stanisław Roman, Lwów Jagiellońska 17. 637

Zuana z dobroci stara żytnia wódka Prąbalka flaszka 1 ztr. poleca handel Jana Bodnara Akademicka 20. 526

Pomocnik lecz tylko bardzo zdolny znajdzie zaraz posadę w handlu Roberta Preyera Zielona 4. 698

Konieczną wołną od kanianki najlepszej jakości ma na sprzedaż folwark Szybowce p. Tłuste za 70 zł. 100 kg loco kolej Czortków. 662

Biuro wywiadowcze Stanisław Sataly Sykstuska 6 poleca rządów ekonomicznych, leśniczych, ogrodników, gorzelników, bony, panny służące i stugi wszelkiego rodzaju 255

Wikt na żądanie bardzo dobry Łyczakowska boczna nr. 17, drzwi 11. II. piętro. 665

Ekspedytorka znajdzie zaraz umieszczenie. Zgłoszenia przy muje urząd pocztowy w Sosnowie. 702

Szampańskich buraków prawdziwych ewikłowych ćwierć 50, także i kartofli ulica Gródecka 38 u dozorczy domu. 695

Moja cukiernię istniejącą od lat 30 ma cieszącą się dotąd względami Sz. P. T. Publiczności ośmielam się i nadal polecić łaskawym względem. Z głębokim szacunkiem Anna Węzowiec. 693

Trzy morgi gruntu, w jednym kawałku, przy gościńcu, za Janowską rogatką, na równinie w dobrym położeniu, mogące służyć także pod budowę, są zaraz z wolnej ręki do sprzedania; bliższa wiadomość u pana Kaspra Salaka w Kleparowie nr. domu 70. 700

Uzdolniony subjeckt fachu cukierniczego znajdzie natychmiast zajęcie Wiadomość adm. Kurjera. 700

Ofcjalistów oraz wszelką służbę, miejską i wiejską, doborową, poleca biuro Trybunalska 1. 638

Grajzlernia przy ulicy Piekarskiej l. 15. do sprzedania. 667

Służącego sklepowego potrzebuje zakład mundurowania przy ul. Kopernika l. 9. 694

Na święta poleca cukiernia Teofila Szpinetera Lwów ul. Gródecka wyborne cukry, torty i ciasta święteczne po możliwie najniższych cenach. Wielki wybór baranków, pisanek i figurek fantazyjnych. Zamówienia miejscowe, jako też z prowincji uskutecznią się jak najstaranniej i doborowo. 696

Do handlu uczeń. Dobrze wychowany młodzieniec z uczciwymi zasadami, posiadający rodziców, zamieszkałych we Lwowie, znajdzie umieszczenie w handlu płótna i bielizny Jana Riedla we Lwowie. 122

Migdały duże piękne 1/2 kilo 52 ct. i 56 ct., rodzynki bez pestek, duże i czarne 32 ct., daktyle 36 ct. i 44 ct., figi pudełkowe 44 ct. wiankowe 16 ct., cykuta duża 80 ct. drobna 64 ct., orzechy włoskie świeżo tłuczone 48 ct., tureckie 32 ct., oliwa francuska, ocet owocowy i prawdziwy winny, musztarda, rum i rosolisy we flaszkach i na miarę oraz wina austriackie i węgierskie tylko najlepszej jakości poleca handel Henryka Mayera we Lwowie róg ulicy Łyczakowskiej. 682

Wózek węgierski mało używany do sprzedania ulica Koracka l. 2. 643

Mieszkania i sklep po 1 cencie od wyrazu.

6 pokoi z przynależnościami. Pokój kawalerski Brajerowska 10. 406

Do wynajęcia od 1. czerwca przy ul. Teatralnej l. 8 na II. piętrze: mieszkanie frontowe składające się z 5 pokoi, przedpokojem, kuchnią i spiżarni. Bliższa wiadomość w handlu nasion Jana Stachiewicza we Lwowie pl. Marjański l. 11. 364

Pokój frontowy umebłowany z usługą i na żądanie wikt, bliższa wiadomość Łyczakowska boczna nr. 17. drugie piętro drzwi 11. 664

3 lub 5 ładnych pokoi ul. św. Marka 10. 492

Piekarska 21. Dwa pomieszczenia po 3 pokoje z kuchnią zaraz do najęcia. 658

Korespondencje prywatne. Eugeniusz Rotowski ma list na poczcie od brunetki Eweliny

W Klimkówce jest do sprzedania młyn o dwu kamieniach wraz ze stawem i gruntem kilku morgów, promem wodnym w dobrym stanie za cenę 4500 zł. Wiadomości udzieli Zarząd dóbr tamże.

Na święta! Największy zapas masła, jaj i sera w najlepszym gatunku 100% tańiej jak wszędzie, jakoteż towarów korzennych po najniższych cenach sprzedaje RUBIN BUCHSTAB przedtem Józef Baruch Buchstab ul. Krakowska liczba 25. pod 2-ma gołąbkami.

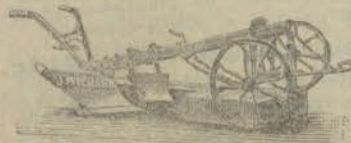
Wełna drzewna sosnowa do zwykłego, osikowa do delikatnego. Opakowania jest do nabycia w Lubyczy, stacja kolejowa na linii Lwów-Bełzec. Na życzenie wyrabia fabryka również wełne innych gatunków drzew, użyteczną do materaców, poduszek itp.

CHOCOLAT MENIER

NAJWIĘKSZA FABRYKA NA SWIECIE
 DZIENNA SPRZEDAŻ : 50.000 KILOGRAMOW
 Ostrzega się przed naśladownictwami.

Dla panów.

Na stan osłabienia lekarze polecają i zarządzają według systemu profesora Volty skonstruowany **galwanoelektryczny aparat do samodzielnego użycia**. Budowa tego aparatu polega na ściśle umiędzej podstawie. Można wygodnie nosić w kieszeni. Opisy tego aparatu gratis. W zamkniętych kopertach wysyła za przysłaniem 10 centowej marki **J. Augenfeld**, elektrotechnik i właściciel c. k. przywileju. Wiedeń, I. Schullerstrasse nr. 18.



Plugi uniwersalne i Rajsto, brony, walce pierścieniowe oraz pierścienie pojedyncze i części składowe, celem samodzielnego sporządzenia, jakoteż nowe patentowane Trieury Mayera, młynki do czyszczenia nasion, sieczkarnie, młotnice do rochu ręcznego i kieratowego, prócz tego **odlewy do maszyn i budowli**, żelazne okna do dachówek, **syfony kanałowe** hermetycznie zamknięte, ruszta, palowiska i inne części lane dostarcza prędko i tanio



J. WYCHERA
 Fabryka maszyn i odlewnia żelaza
 we Lwowie, Grodecka l. 47.

Reperacja i przeinaczenia konstrukcji maszyn zostają najtaniej i najlepiej wykonane.

KALODONT

SARG'A jedna sztuka 26 ct.
 środek do czyszczenia zębów.
 poleca
R. KRIMMER, Lwów Hotel Francuski.



HANDEL
HERBATY
 CHINSKO-ROSYJSKIEJ
EDMUNDA RIEDLA
 we Lwowie, plac Marjacki 10.

poleca zbioru majowego
 Congo ztr. 1-60
 Soucheong czarna " 2-
 " zbior majowy " 3-
 Kaysow czarna " 4-
 Wystawki herbaciane " 1-30
 Wystawki z najlepszych herbat " 1-60
 Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą.
 Opakowania się nie liczy

NOWY WYNALEZEK

PARFIA IXORA ED. PINAUD

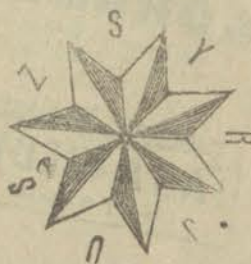
Mydło..... à IXORA
 Essencja dla chustek à IXORA
 Woda toaletowa... à IXORA
 Pomada..... à IXORA
 Olejek..... à IXORA
 Puder ryżowy..... à IXORA
 Kosmetyk..... à IXORA
 37. Boule de Strasbourg, 37

Liszaje wszelkie Słabości skóry Wyrzuty skórne

usuwa ogólnie ulubione
 mydło fiołkowe i Woda fiołkowa
 wyrobu

ADOLFA POKORNEGO
 magistra farmacji.

Puder higieniczny
 zalecany przez lekarzy, bez żadnych domieszek. Cena pudełka 70 ct.
 Lwów, ulica Wałowa l. 15.



SKŁAD KAWY
Artura Kościckiego
 pod godłem „Syrjusz“
 we Lwowie, ul. Ossolińskich l. 11.
 wchód także z ulicy Cichej
 poleca tyko najlepsze gatunki po cenach hurtownych.
 Ceylon, Mokke i Amerykańska.

Bez prucia

przyjmuje do chemicznego czyszczenia, odnawiania i prasowania wszelkie ubiory mezske i damskie pierwszy wiedeński zakład czyszczenia plam

Szymona Weissa
 Lwów, ul. Kopenika 6.

Na życzenie czyści ubiory za pomocą pary w przeciągu kilku godzin.

Posada kasjerki

w jednym z pierwszorzędnych magazynów Lwowa, może być przez pannę lub bezdzietną wdowę zaraz objęta.
 Pannie, przyjemnej powierzchowności, do 30 lat wieku, posiadająca język polski i niemiecki, w mowie i piśmie, jak niemniej biegłość w liczeniu, zechcą do 25 bm. swa własnoręcznie pisane oferty złożyć poste restante główny urząd pocztowy pod cyfrą L. D. R. 40.

Kubin, Brich i Korzeniowski we Lwowie

Fabryka pieców kaflowych

odznaczona zaszczytnie na Wystawach krajowych.
 Kantor zamówień i wystawa ul. Łukasieńskiego l. 6. (róg ul. Hetmańskiej).



Polecają własne wyroby ogniotrwałe piece, kominki i kuchnie kaflowe z gładkich i wzorzystych kaflów, w kolorze białym porcelanowym, majolikowym, szarym, perłowym, brązowym lub zielonym. Okrycia ścian kaflami gładkimi lub wzorkowanymi. Wyroby nasze równają się zupełnie wyrobom zagranicznym, gdyż pracując przez lat kilkanaście w pierwszorzędnych fabrykach zagranicznych, nabyliśmy wszechstronnej pratyki w tymże zawodzie.

Wykonują się także wszelkie naprawy.
 Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskutecznią się najtaniej, wzorowo i trwało, po cenach umiarkowanych.

Baczność! FABRYKA rolet, żaluzji i chodników w Korczynie koło Krosna

poleca swoje wyroby po cenach a miarowicie:

Rolety do okien od 80 ct. i wyżej. Chodniki od 50 — 60 cm. szer. od 20 ct. do ztr. 1-50 za metr.
 Dywany nad łóżka od 90 cm. szer. 200 cm. dług. od ztr. 2-50 do 3-50.
 Dywany pod stoły od ztr. 3 do ztr. 13 za sztukę.

Cenniki i próbki posyłam gratis. Agentów przyjmuję pod nad lepszymi warunkami.

Zupełna wysprzedaż w handlu

A. MAŃKOWSKIEGO
 we Lwowie, Hałicka 10.

Na święta
 Tanie doskonale stare
 Wina
 Wódki
 Koniaki
 Likwory
 Rumy
 Araki
 Oliwa, ocet, migdały, rodzenki, herbata, kawa itp.
 Zarząd masy.
 (Lwów Impresa).

Z własnej fabryki

Świece kościelne woskowe i stearynowe.

Paschaly

białe i malowane po 2, 2 1/2, 3, 4
 5 kilo — jako też

Kwiaty do świec

para od ct. 25 do ztr. 1-80

Bukiety wazonowe na ołtarz
 para od 3 do 7 ztr.

poleca najtaniej handel

Fryderyka Schubutha
 we Lwowie, Rynek 45.

Na pomieszczenie biór poszukuje się od l. lipca 1893 lokalu

o 7 lub więcej pokojach za czynsz nie wyższy nad ztr. 1040 rocznie — ewentualnie kupna domu w cenie od 18.000 ztr. do 25.000 ztr.

Położenie niezbyt oddalone od śródmieścia, zwłaszcza od głównej poczty.

Oferty przesłać najdalej do dnia 15. kwietnia 1893 pod adresem: **Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicji i Bukowiny we Lwowie ul. Kopenika 9.**

Fabryka kapeluszy pod firmą ANTONI KAFKA



przedtem A. Koželonczek
 we Lwowie Rynek 29.

przechodnia kamienica Andrologo zaś od strony Jezuitów Teatralna 12. poleca.

na sezon wiosenny i letni kapelusze i cylindry własnego wyrobu formach i kolorach najmodniejszych po najniższych cenach, jakoteż kapelusze i cylindry fabryk **Habiga i Plesa** w Wiedniu, wielkim wyborze kapelusze we wszelkich kolorach po 5 ztr. zaś cylindry całkiem lekkie po 9 ztr. Także kapelusze miękkie nieprzemakalne tak zwane „Loden“ z fabryki **Antoni Pichler** w Gracu. Również kapelusze słomkowe mezske i dziecinne. Przyjmuję kapelusze i cylindry do odnawiania i przerabiania. Cenniki na żądanie gratis i franco.



Znany z dobrego gustu i starannego wykończenia
Magazyn sukien damskich

JOZEFINY DĄBROWSKIEJ

przy ulicy Hetmańskiej liczbą 4. I. piętro

poleca się łaskawym względem Wielmożnych Pań. Zamówienia z prowincji wykonuje w krótkim czasie za nadesłaniem odpowiedniej miary. Naukę kroju metodą łatwą i praktyczną połączoną ze szyciem udziela się stale codziennie od 10 — 1 przed południem.

Kupujemy co kraj produkuje!

Centralny Bazar wyrobów krajowych

we Lwowie

ul. Karola Ludwika I. 5. J. p.

poleca

Sukna

na
ubrania męskie

o najnowszych wzorach.

PLÓTNA
Płócienka i batysty

na suknie damskie.

DRELICHY NA LIBERJE.

Koce, kapy, koldry, kilimy itp.

Wyroby krajowe dobre i tanie!

Zaprowadziwszy w mojej w zeszłym roku nabytej

FABRYCE WODY SODOWEJ

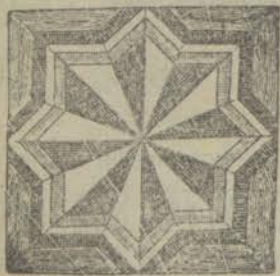
„SANITAS“

rozliczne, dzisiejszemu postępowi nauki odpowiadające ulepszenia i zaopatrując się w doskonałe filtry, wyrabiam i nadal wodę sodową odpowiadającą najściślejszemu wszelkim wymogom higieny, używając wyłącznie WODY PRZEGOTOWANEJ I FILTROWANEJ. O jakości wyrobu mojej fabryki świadczy pochlebne opinie wydane mi łaskawie przez pierwszorzędną powagę lekarską naszego miasta jak: JW. referent spraw sanitarnych, protomedyk dr. Merunowicz, rada dr. Widman, dr. Festenburg i inni.

Najusiłniejszym staraniem moim będzie odpowiedzieć wymaganiom Szanownej Publiczności, którą upraszam o zachowanie okazanego mi dotychczas zaufania.

Alfred Fabian

mag. farmacji uniw. lwowskiego i warszawskiego.



Parkiety i posadzki deszcznikowe

oraz

wszystkie wyroby stolarskie,
jakoto: drzwi, okna itp.

poleca fabryka parowa

Braci Wczelak

we Lwowie.

Poszukuje zakupna większej ilości materiałów, a to: brusów sosnowych, dębowych i jaworowych w różnych grubościach i długościach

Pudr książęcy

Znakomite powodzenie i wziętość tego pudru są najlepszym dowodem jego nieporównanej dobroci. — Pudr książęcy na wszystkich wystawach odnosił palmę pierwszeństwa, a liczne medale zasługi, jakimi został wyróżniony najlepiej go zalecają. — Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, gienicznego upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z łabędzikiem złr. 1-50. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko po 70 ct., większe złr. 1-20, z łabędzikiem złr. 1-60.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ul. Kopernika 1. 3., ul. Halicka 1. 11, KRAKÓW Su-kiennice 1. 20, CZERNIOWCE Rynek 1. 2.

Sadzonki, nasiona leśne i drzewka owocowe
starannie opakowane rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją
Leśnictwo Zassów pod Czarną.

Sadzonki leśne Cena za 1000 sztuk	Nasiona Cena za funt = 1/2 kłgr.	Drzewka ogrodowe Cena za 100 sztuk
Sosna zwyczaj. 1 i 2 let. po 50 ct i 1 zł	Sosna zwyczajna 1-60 zł	Dziczki jabłoni 25-50 cm. 1 zł
" czarna " " " " " " " " " " " "	" czarna 1-10 "	" gruszek 15-25 cm. 1 "
" amerykań. 2 let. " " " " " " " " " " " "	" amerykańska 4- " "	Leszczyna gat. wyb 25-50 cm. 3 "
Świerk 2, 3, 4, 15 let. po 1, 1-50, 2, 2-50 zł	Świerk 1-10 "	Porzeczka duża słodka czerwona 6 "
Modrzew 2, 3 i 4 let. po 2, 2-50 i 3 zł	Modrzew 2- " "	Lipa szerokolistna 25-30 cm. 4 "
Olcha 2, 3 i 4 let. po 2-50, 3 i 3- " "	Akacja —30 "	Kasztan zwyczaj. 25-50 " 3 "
Brzoza 2, 3 i 4 let. po 2-50, 3 i 3-50 "	Brzoza —40 "	Cierń Chrystusa 70-100 " 4 "
Jasion 1-rocz. 8-15 cm. 3-50 "	Olcha —50 "	Wiąz 70-100 " 5 "
Jawor 1-rocz. 0-25 cm. 4- " "	Jasion —30 "	Jasion 100-140 " 4 "
Klon 2 let. 25-40 cm. 6- " "		Jawor 100-140 " 5 "
Akacja od 30-50 — 80-1-0 cm. 2, 2-50, 3 i 4 zł		klon 1-0-140 " 5 "
Cartegus (na żywo) 15-30 i 25-40 zł i 10 zł		Akacja 12-150 " 2 "

Dostawa do koleji darmo a woreczki na nasiona i za opakowanie sadzonek liczy się własne koszta.
Świerki i sosny od 100 do 140 cm. po 30 ct. za sztukę
W razie łaskawego zamówienia upraszamy o podanie poczty i stacji koleji — Z. wysokim szacunkiem
Zarząd leśny w Zassowie pod Czarną, o. p. Zassów, st. tel. Czarna.

Ważne dla dam!

Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszcze, paletociki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na życzenie i do fastrygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leżania. Nauka kroju francuskiego. Piekarska 2B. II. piętro.

Papier pergaminowy

do pakowania

masła, sera itp.

w pojedynczych arku-

szach jakoteż na wagę

poleca

po najtańszych cenach

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

Francuskie
GORSETY
najlepszego kroju.
po zł 2-80, 3-50, 4-25 5-10
i 6-1000 i 1000
płócien i bielizny
JANA RIEDLA
we Lwowie.

Nauczyciela

domowego dla dwóch chłopców z 3. i 1. klasy normalnej poszukuje Maks Burg, rządcą dóbr Lubianki poczta Zbaraż. Warunki: 12 zł. miesięcznie, utrzymanie, osobny pokój, domowa pieczołowitość.

W obec kończącego się sezonu zimowego

TRAN RYBI

najświeższy z pierwszorzędnego źródła

w oryginaln. fiaskach po 60 ct.

poleca

najpierwszy galicyjski skład materiałów

Leopolda Lityńskiego

Lwów, 2. Kopernika 2.

Na prowincję wysła się odwrotną pocztą

GIOVANI ZULIANI

we Lwowie ulica św. Piotra liczbą 9.

FABRYKA

wyrobów betonowych i sztucznych nawozów

odznaczona zaszczytnie na Wystawach krajowych, poleca własne krajowe wyroby: posadzki weneckie terazzo mozaikowe imitacja granitu, płytki maszynowe z cementu deseniuwane do posadzki, betonowe kanały, sklepienia łukowe, rezerwuary i muszle do studzien, schody, balkony, żłoty i wszelkie tym podobne wyroby z cementu.

Wzory i kosztorysy na życzenie bezpłatnie.

Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskutecznią się najstaranniej, wzorowo i trwało, po cenach umiarkowanych. (Lwów „Impressa“).

Sezon wiosenny rok 1893.

Magazyn i pracownia sukien męskich

pod firmą

BELTOWSKI & MOTYLEWSKI

przy ulicy Subieskiego liczbą 4 we Lwowie

polecają na sezon wiosenny i letni swój magazyn bogato zaopatrzony w materje tak krajowe jakoteż i zagraniczne.

Księcia Alfreda de Montenuovo



dzierżawa piwnic wina
S. G. SCHWABACH
w Pięciokościolach
(Fünfkirchen na Węgrzech)

poleca swe na wszystkich obywatelskich wystawach pierwszymi odszczególnieniami premiiowane wina czerwone z Villany i białe stołowe z Pięciokościolów i wina deserowe po cenach umiarkowanych. Szczególnie polecenia godne na czas epidemji z powodu swej bogatej zawartości tanniny znakomicie działające czarne wino portugalskie z Villany z r. 1885.

Wysyłka od jednego hektolitra zwyż. — Cenniki gratis i franco.

Wina

z własnych piwnic w Sa Ujhely
(obok Tokaju)

flaszka zieleniaku Nr. II. 50 ct.

flaszka zieleniaku Nr. I. 60 ct.

wysła handel win i delikatesów

Fryderyka Schleichera

we Lwowie.

Wina te uznane są przez wszystkich znawców za czyste, naturalne i najlepsze.